



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Literatura quebecka w Polsce : studium (o) przypadku

Author: Joanna Warmuzińska-Rogóż

Citation style: Warmuzińska-Rogóż Joanna. (2010). Literatura quebecka w Polsce : studium (o) przypadku. "Między Oryginałem a Przekładem" T. 16 (2010), s. 57-70



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Literatura quebecka w Polsce – studium (o) przypadku

Francuskojęzyczna literatura kanadyjska późno budzi się do życia, jako że od początków istnienia kolonii, poprzez okres dominacji brytyjskiej, aż do narodzin literatury współczesnej (przed drugą wojną światową) dominuje ustna forma przekazu, wynikająca ze specyficznych uwarunkowań historycznych. Kolonizatorzy francuscy, którzy znaleźli się na nowej ziemi, uznali, że ich obowiązkiem jest zagwarantowanie przetrwania języka, a co za tym idzie – kultury i tradycji ich kraju, nie ulega wszak wątpliwości, że najłatwiejszą, a dla niektórych jedyną możliwą formą przekazu była forma ustna.

Dopiero imperatyw pisania o Quebecu i opisanie Quebecu („*écrire le Québec*”) powoduje rozkwit literatury, rozpoczynający się w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to obserwujemy prawdziwy wybuch twórczości literackiej. Symbolem tego zjawiska może być zresztą tytuł dzieła Gérarda Bessette’a, uznanego pisarza i badacza literatury, na temat literatury quebeckiej lat sześćdziesiątych minionego wieku: *Une littérature en ébullition*. Od tej chwili samoświadomość Quebecczyków przejawia się poprzez zróżnicowaną i intensywną twórczość literacką¹.

Idzie za tym także stworzenie instytucji wspierających silną pozycję literatury, również na szczeblu państwowym. Po pierwsze, powstaje ministerstwo do spraw kultury; można wręcz mówić o „przemysle kulturalnym”². Zdaniem znanego krytyka Jeana Ethier-Blaisa nigdzie indziej literatura nie jest tak subwencjonowana, niemniej często nie idzie

¹ F. Tétu de Labsade, *Le Québec, un pays, une culture*, Montreal 2001, s. 509.

² *Ibidem*.

to w parze z jakością produkcji literackiej³. Działa ponad 200 wydawnictw, publikujących znaczącą liczbę tytułów. Jak twierdzi Tétu de Labsade⁴, ma miejsce bardzo pozytywne połączenie francuskiej, czy też ogólnie śródziemnomorskiej tradycji słowa oraz typowo amerykańskiego upodobania do działania: stąd tak duża liczba wydawnictw, ale też ponad 400 księgarń – które zresztą obecnie, w dobie dominacji wielkich sieci sklepowych, z trudem wiążą koniec z końcem – tyleż samo bibliotek w Quebecu. Dla przykładu podajmy, że w 1997 roku – uwzględniając stosunek do liczby ludności – wydano tu więcej książek niż we Francji (8 tys.) oraz dwa i pół razy więcej niż w Stanach Zjednoczonych⁵.

Poza tym czytelnicy mają dostęp do licznych periodyków, w tym literackich („Lettres québécoises”), istnieje też seria magazynów literackich wydawanych w środowisku akademickim („Études littéraires”, „Études françaises”, „Voix et images”). Często wydawnictwa mają własne periodyki literackie noszące tę samą nazwę (np. „XYZ”, „Nuit blanche”). Największe dzienniki oferują ponadto swym czytelnikom przynajmniej raz w tygodniu magazyn literacki – czy też ogólnie artystyczny – jako bezpłatny dodatek. Prężnie działają, przyciągając rzesze czytelników, salony literackie, które przyznają liczne nagrody i animują środowisko literackie Quebecu.

Literatura stanowi zatem ważną część życia francuskojęzycznej prowincji Kanady: pobudza do dyskusji, drażni, prowokuje, stanowi odbicie przemian, jakie zachodzą w społeczeństwie, o czym świadczyć może chociażby intensywnie rozwijający się nurt feministyczny czy nurt neoquebecki (pisarze nieurodzeni w Quebecu, którzy po osiedleniu się w prowincji wybrali język francuski jako język swej twórczości).

Czy tak dynamicznie rozwijająca się twórczość, o której Tétu de Labsade mówi, że jest jedną z bardziej żywotnych literatur języka francuskiego⁶, odnajduje swoje echo w Polsce? Niestety wydaje się, iż literatura quebecka nie funkcjonuje powszechnie w świadomości polskich czytelników. Ci kojarzą literaturę kanadyjską raczej z dziełami anglojęzycznymi, choć i tu pojawia się paradoks. W swojej analizie na temat

³ *Panorama de la littérature québécoise moderne*, red. R. Hamel, Montreal 1997, s. 8.

⁴ F. Tétu de Labsade, *op. cit.*, s. 523.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

obecności pisarzy kanadyjskich w Polsce Edyta Krajewska⁷ stwierdziła żartobliwie, że wiele osób ciągle jest przekonanych, iż jedyną pisarką kanadyjską była autorka *Ani z Zielonego Wzgórza*⁸. Mówiąc jednak całkiem serio, anglojęzyczna literatura kanadyjska jest bogato reprezentowana w Polsce. I nie myślę tu wcale o całej serii romansów wydawanych przez Harlequin Enterprises z siedzibą w Winnipeg w Manitobie i stanowiących największą liczbę książek kanadyjskich tłumaczonych na język polski. Istnieje na przykład pokaźna liczba przekładów powieści Margaret Atwood, wydawane są teksty Leonarda Cohena, by wymienić tylko najważniejsze nazwiska⁹.

Niemniej jednak literatura quebecka nie jest w Polsce zupełnie nieobecna, należy bowiem uwzględnić kilkanaście utworów przetłumaczonych na język polski: począwszy od jednego z kluczowych dzieł we francuskojęzycznej literaturze kanadyjskiej – *Marii Chapdelaine* Louisa Hémona, poprzez *Agaguka* (polski tytuł: *Życie za śmierć*) Yves’a Thériaulta, *Kamou-raskę* Anne Hébert, napisane joualem *Siostrzyczki* Michela Tremblaya, aż po *Mistrza gry* neoquebeckiego pisarza Sergia Kokisa. Co zadecydowało o takim wyborze tłumaczonych tekstów? Czy można mówić o przemyślanej i spójnej polityce wydawniczej, czy raczej o jednostkowych fascynacjach tłumaczy chcących przybliżyć polskim czytelnikom quebecką literaturę? Spróbujmy odpowiedzieć na te pytania, tworząc szkic obecności literatury quebeckiej w Polsce.

Pojawienie się tej literatury w naszym kraju inauguruje *Marie Chapdelaine* Louisa Hémona¹⁰ – dzieło kluczowe, dzieło-symbol, fundament wielkiego mitu w Quebecu. Tekst ukazuje się najpierw w Montrealu w 1916, a następnie w Paryżu w 1921 roku i wkrótce staje się modelem literatury warunkującym przemianę literackie w Quebecu aż do lat pięćdziesiątych XX wieku. Przyczynia się do rozkwitu twórczości inspirowanej dziełem Hémona, nie tylko w literaturze, ale także w filmie (filmowe adaptacje: 1934 – Julien Duvivier, 1983 – Gilles Carles). Sława Marii przekracza

⁷ E. Krajewska, *Pisarze kanadyjscy w Polsce*, [w:] *Obraz Kanady w Polsce*, red. M. Buchholtz, Toruń 2003, s. 168.

⁸ Opinię tę potwierdza w swoim opracowaniu E. Sojka, *Czy Kanada nadal „pachnie żywicą”? Literacki obraz Kanady w Polsce (1991-2003)*, [w:] *Obraz Kanady w Polsce...*

⁹ Wyczerpująca lista publikacji kanadyjskich w języku polskim znajduje się w opracowaniu E. Krajewskiej, *op. cit.*

¹⁰ L. Hémon, *Maria Chapdelaine*, Montreal 1998.

granice Kanady, dość powiedzieć, że we Francji bohaterka powieści Hémona staje się wcieleniem mitu Nowej Francji.

Polski przekład autorstwa Stefana Godlewskiego, zatytułowany *Marja Chapdelaine – opowiadanie osnute na tle stosunków w Kanadzie francuskiej*¹¹, pojawia się w roku 1923 nakładem wydawnictwa EOS, w czasie kiedy *Maria Chapdelaine* ukazuje się także między innymi w Stanach Zjednoczonych (1921), Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Niemczech (1922), Holandii, Szwecji i Hiszpanii (1923)¹². Jednak w przeciwieństwie do innych krajów polska wersja powieści nie została wznowiona, odnalezienie dziś tłumaczenia Godlewskiego graniczy więc z cudem. I zapewne *Maria Chapdelaine* byłaby w Polsce zapomniana, gdyby nie mała książeczka autorstwa Janusza Odrowąż-Pieniążka zatytułowana *Mit Marii Chapdelaine*¹³, która ukazuje się w 1985 roku (reedycja w 2007 roku). Czym jest *Mit Marii Chapdelaine*? Przede wszystkim owocem osobistej fascynacji autora. Jak sam stwierdza w wywiadzie, który ukazuje się w „Literaturze na Świecie”¹⁴ w 1984 roku, chodzi mu raczej o zapoznanie czytelników z mitem czy też mitami związanymi z Marią niż z samym dziełem Hémona. Punktem wyjścia do rozważań jest podróż Odrowąż-Pieniążka do Quebecu w 1968 roku i uczestnictwo w wykładach dotyczących słynnej powieści na Uniwersytecie Montrealskim. Nie jest jednak książka Odrowąż-Pieniążka analizą naukową dzieła-symbolu. Chodzi raczej o zbiór luźnych refleksji, między innymi na temat podróży autora do Kanady, których punktem wyjścia jest mit Marii Chapdelaine.

Szczególne miejsce zajmuje w publikacji wątek osobisty. Autor opisuje mianowicie swoje spotkanie z rudowłosą pięknością, którą widzi po raz pierwszy w budynku parlamentu w Ottawie, a która przyciąga jego uwagę nie tylko swą urodą, ale także nazwiskiem, jakie wtedy podaje: Maria Chapdelaine. Znaczna część książki zostaje zatem poświęcona poszukiwaniom autora, zwieńczonym sukcesem: oto w czasie ceremonii wręczenia Nagrody Nobla w Sztokholmie autor ponownie spotyka piękn-

¹¹ L. Hémon, *Marja Chapdelaine – opowiadanie osnute na tle stosunków w Kanadzie francuskiej*, tłum. S. Godlewski, Poznań 1923.

¹² Jako ciekawostkę podajmy, że ostatnie tłumaczenie *Marii Chapdelaine* ukazało się w Rumunii w 1968 roku w liczbie 80 tys. egzemplarzy. Por. *Dictionnaire des œuvres littéraires du Québec*, t. 4: 1960-1969, red. M. Lemire, Montreal 1984, s. 666.

¹³ J. Odrowąż-Pieniążek, *Mit Marii Chapdelaine*, Warszawa 1985.

¹⁴ „Literatura na Świecie” 1984, nr 7 (156).

ność, która okazuje się żoną znanego kanadyjskiego naukowca Alaina Gatineau, uhonorowanego Noblem w dziedzinie chemii. Dość daleko odchodzi więc Odrowąż-Pieniążek od powieściowej Marii Chapdelaine, symbolu religijności, poddania się losowi i wszelkich cnót, aż do żony naukowca znanej głównie ze swego ekstrawaganckiego zachowania.

Poza tym fascynującym, na poły miłosnym wątkiem Odrowąż-Pieniążek snuje także refleksję na temat istniejącego przekładu *Marii...* na język polski, stwierdzając, iż brzmi on anachronicznie po upływie pół wieku, a „*Maria Chapdelaine* jest przecież arcydziełem zbudowanym jak dramat, pisana czysto, spokojnie, książka ta jest nieustannie wznawiana w Paryżu”¹⁵, oraz postulując stworzenie nowej wersji powieści.

Mit Marii Chapdelaine wydaje się więc bardziej wariacją na temat powieści, nieistniejącej już w zasadzie w świadomości polskich czytelników w czasie publikacji *Mitu...* Jest jednak niewątpliwą zasługą Janusza Odrowąż-Pieniążka, że przypomina polskim czytelnikom powieść Hémona¹⁶.

Jeśli już mówimy o *Marii Chapdelaine*, nie sposób pominąć powieści funkcjonującej w świadomości Quebeczyków jako swoisty antymit, wyraz negacji wartości łączonych z postacią Marii, a mianowicie *Une saison dans la vie d'Emmanuel* autorstwa Marie-Claire Blais (1965)¹⁷. Ukazuje się ona także w Polsce pod tytułem *Pierwsza zima w życiu Emanuela*¹⁸. Mamy do czynienia z kolejnym dziełem emblematycznym, należącym do kanonu, dziełem, które budzi nie tylko żywe zainteresowanie Quebeczyków, ale także wiele kontrowersji. Są tacy, którzy chwala autorkę za nowatorstwo, niemniej nie brak w prowincji głosów, że Blais niesłusznie zaatakowała społeczeństwo quebeckie i że – co gorsza – ośmieszyła je. *Une saison dans la vie d'Emmanuel* pojawia się w czasie, kiedy po drugiej stronie oceanu,

¹⁵ J. Odrowąż-Pieniążek, *op. cit.*, s. 25.

¹⁶ Dla porządku dodajmy, że chronologicznie następnym francuskojęzycznym dziełem o tematyce kanadyjskiej po *Marii Chapdelaine* opublikowanym w Polsce – w roku 1936 – była *Burza nad Kanadą* (tytuł oryginalny: *La Bourrasque*, 1925) autorstwa Maurice'a Constantina-Weyera. Dzieło to, jak i wiele innych jego publikacji składających się na „kanadyjską epopeję”, jest owocem pobytu francuskiego pisarza i eseisty w Kanadzie w latach 1904-1914. Constantin-Weyer zasłynął głównie dzięki powieściom przygodowym (m.in. *Un homme se penche sur son passé*, Nagroda Goncourtów w 1928 roku). Wielu krytyków uważa, że stworzony przez Constantina-Weyera obraz Kanady odbiega znacząco od rzeczywistości – brak mu przenikliwości zmysłu obserwacji Louisa Hémona.

¹⁷ M. C. Blais, *Une saison dans la vie d'Emmanuel*, Montréal 1996.

¹⁸ M. C. Blais, *Pierwsza zima w życiu Emanuela*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1970.

we Francji, budzi się żywe zainteresowanie literaturą quebecką, również wśród wydawców. Szczególnym powodzeniem cieszą się między innymi: Anne Hébert ze swoją powieścią *Les Fous de Bassan* (Seuil), Hubert Aquin i *Prochain épisode* (Laffont), Réjean Ducharme oraz jego *Le nez qui voque* (Gallimard), Jean Basile i *La Jument des Mongole* (Grasset), wreszcie Marie-Claire Blais i jej *Une saison dans la vie d'Emmanuel* (Grasset). Wielu spośród tych autorów otrzymuje prestiżowe nagrody, w tym właśnie Blais, laureatka nagrody Médicis¹⁹. Dobrze więc się dzieje, że dzieło wywołujące tak gorące emocje ma także swój polski przekład, szkoda tylko, że nie miał on żadnych wznowień. Niemniej jednak, w przeciwieństwie do *Marii Chapdelaine*, pasjonaci literatury quebeckiej mogą odnaleźć egzemplarze powieści na przykład w antykwariatach oraz na popularnych internetowych aukcjach.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia ukazuje się w Polsce jeszcze jedna powieść: *Agaguk*²⁰ Yves'a Thériaulta, pod tytułem *Życie za śmierć*²¹. W Quebecu *Agaguk* opublikowany został w roku 1958, jednocześnie książka ukazała się w Paryżu nakładem wydawnictwa Grasset. W ciągu pięciu lat została przełożona na siedem języków, w tym na język polski. Autorką polskiego przekładu jest Beata Hłasko, powieść opublikował w 1972 roku Instytut Wydawniczy Pax. Uważa się, iż Yves Thériault jest niekwestionowanym mistrzem opowieści opisujących życie Indian. Poza *Agagukiem* ukazały się jeszcze kolejno *Ashini* (1960), *Rû d'Ikoué* (1963), *Tayaout, fils d'Agaguk* (1969) i *Agoak* (1975). Dzięki swemu zainteresowaniu innością (Thériault pisze także szereg powieści poświęconych bohaterom pochodzenia żydowskiego oraz włoskim imigrantom) pisarz wyprzedza epokę, jako że temat ten pojawi się w literaturze quebeckiej dopiero w latach osiemdziesiątych. Wracając do *Agaguka* – jest to jedna z bardziej znanych powieści Thériaulta, wielokrotnie wznawiana, także we Francji. Jej oryginalność, także dla czytelników spoza Quebecu, zawiera się głównie w sposobie opisu, bardzo prostym, czasem wręcz naturalistycznym, życia Indian na przykładzie tytułowego Agaguka²². Ta oryginalność dzieła spowodowała, że doczekało się ono także adaptacji filmowej (*Cien*

¹⁹ Por. F. Tétu de Labsade, *op. cit.*, s. 516.

²⁰ Y. Thériault, *Agaguk*, Paris 1958.

²¹ Idem, *Życie za śmierć*, tłum. B. Hłasko, Warszawa 1972.

²² Por. R. Beaudoin, *Le Roman québécois*, Montreal 1992, s. 78.

wilka, 1992, reż. Jacques Dorfmann, Pierre Magny, wielka kreacja Toshira Mifune, aktora filmów Akiry Kurosawy), komiksowej, licznych analiz krytycznych. Jeśli chodzi o polski przekład, można stwierdzić, że wybór tej powieści wpisuje się w nurt międzynarodowego zainteresowania książką, podobnie jak to miało miejsce w przypadku *Marii Chapdelaine* i *Pierwszej zimy w życiu Emanuela*. Czytelnicy polscy mają zatem możliwość zapoznania się z powieścią cieszącą się zainteresowaniem czytelników także w innych krajach, na przykład w Japonii, Niemczech, Włoszech czy Portugalii, o czym zresztą polski wydawca informuje czytelnika na obwolucie książki.

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie wiąże się z publikacją żadnego przekładu literatury quebeckiej w Polsce w formie książkowej. Natomiast, jak słusznie zauważa Edyta Krajewska²³, w przypadku przekładów twórczości frankofońskiej na język polski dużą rolę odgrywają czasopisma literackie. Wspomnijmy tutaj przede wszystkim „Twórczość” z 1978 roku wraz z dossier „Współcześni poeci Quebecu” (przekłady Jerzego Lisowskiego i Edwarda Stachury) i tłumaczeniem opowiadań Jacques’a Ferrona. Jest to pierwsza publikacja przybliżająca poezję Quebecu polskim czytelnikom.

W 1984 roku pojawia się z kolei wspomniany już numer lipcowy „Literatury na Świecie” poświęcony literaturze quebeckiej. Zawiera między innymi kilka wierszy, w tym ważny tekst Gastona Mirona *Pobratymiec obu Ameryk*, poza tym fragment *Konfitur z pigwy* Jacques’a Ferrona, *Ethel i terrorystę* Claude’a Jasmina oraz *Smutne olbrzymy* Fernanda Ouelette’a (wszystkie w przekładzie Krystyny Rodowskiej). Można w nim także znaleźć esej Józefa Kwaterki *Literatura quebecka w poszukiwaniu tożsamości*, refleksje Elisabeth Bednarski *Dlaczego literatura quebecka*, wspomniany już wywiad z Januszem Odrowąż-Pieniążkiem i wiele innych. Tom ten stanowi zatem całkiem przyzwoite wprowadzenie czytelnika polskiego w świat kultury i literatury quebeckiej.

Z kolei w roku 1985 pojawia się *Antologia poezji Québecu*²⁴ pod redakcją Józefa Heisteina. Jest to zbiór wyjątkowy, jako że stanowi jedyne jak dotąd książkowe wydanie quebeckiej poezji Polsce. Pierwotnie tom

²³ E. Krajewska, *op. cit.*, s. 169.

²⁴ *Antologia poezji Quebecu / Anthologie de la poésie québécoise*, red. J. Heistein, Wrocław 1985.

wydrukowano na Węgrzech w 1978 roku. Wersja polska jest bogatsza w stosunku do pierwowzoru i dzięki temu może stanowić gratkę dla studentów filologii i pasjonatów przekładu: antologia, obok przekładów Marka Baterowicza, zawiera także teksty oryginalne, co pozwala na przesłedzenie operacji przekładowych oraz ocenę kunsztu tłumacza. Dodatkową wartością stanowią: obszerny wstęp Józefa Heisteina, w sposób przystępny opisujący specyfikę Quebecu i literatury tej prowincji, a także postłowie autorstwa Ewy Kushner na temat quebeckiej poezji.

Wracając do czasopism literackich, mają one także swe zasługi, jeśli chodzi o przybliżenie polskim czytelnikom quebeckiego teatru. Przekład dramatu Gratiena Gélina opublikowany został w „Dialogu” (luty 1979), następnie dwie sztuki Michela Tremblaya w przekładzie Józefa Kwaterki znalazły się w „Dialogu” z sierpnia 1990 i listopada 1994 roku.

Utworem wyjątkowym jest sztuka *Les Belles-Sœurs* Michela Tremblaya²⁵, której polska wersja z 1990 roku nosi tytuł *Siostrzyczki*. Mamy oto do czynienia z kolejnym dziełem przełomowym w historii literatury quebeckiej, przetłumaczonym następnie na język polski, tak jak to było choćby w przypadku *Pierwszej zimy w życiu Emanuela*. Oryginał pojawia się w Quebecu w bardzo ważnym momencie. To właśnie w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia pisarze zaczynają zadawać sobie pytanie o język, w którym tworzą: czy będąc osadzonymi w realiach północnoamerykańskich, nie powinni raczej odrzucić języka francuskiego, jako już obcego w ich kulturze, i wybrać tę odmianę języka, którą porozumiewają się Quebekczycy? Stąd właśnie wybór jouala. Jednak, jak przekonuje się Michel Tremblay, wystawienie sztuki nie jest sprawą łatwą: *Les Belles-Sœurs*, napisane w roku 1965 w całości w joualu, mimo ogromnego wsparcia reżysera André Brassarda, mogą zostać wystawione dopiero po trzech latach starań – w końcu udaje się przekonać Théâtre du Rideau Vert do wystawienia sztuki²⁶. Premiera, mająca miejsce 28 sierpnia 1968 roku, jest wielkim wydarzeniem i wywołuje zarówno wśród krytyków, jak i widzów olbrzymią dyskusję. Wystarczy przeczytać kilka recenzji, które ukazały się tuż po premierze, by zaznajomić się z atmosferą tamtego czasu²⁷.

²⁵ M. Tremblay, *Les Belles-Sœurs*, Montreal 2003.

²⁶ Por. F. Tétu de Lapsade, *op. cit.*, s. 511.

²⁷ Interesujące recenzje popremierowe można znaleźć m.in. w wydaniu sztuki z 2003 roku; zob. M. Tremblay, *op. cit.*

Mowa w nich na przykład o prawdziwym skandalu, spowodowanym demaskatorskim spojrzeniem na społeczeństwo quebeckie, jak również językiem sztuki, prostackim i wulgarnym. Tak czy inaczej, wielu badaczy uważa, że dzieło Tremblaya stanowi początek teatru typowo quebeckiego, wraz z nowymi formami ekspresji oraz nową tematyką, w opozycji do francuskojęzycznego teatru kanadyjskiego²⁸.

W Polsce tłumaczem sztuki Tremblaya jest Józef Kwaterko, znawca i badacz literatury i kultury quebeckiej. Podejmuje się on zadania karkołomnego: nie dość, że musi się zmierzyć z trudną dla tłumacza materią sztuki teatralnej, to na dodatek, o czym już była mowa, sztuka napisana została w joulalu, nierozzerwalnie związanym z postaciami, stanowiącym jeden z wyznaczników ich identyfikacji, również społecznej²⁹. Tłumaczenie okazuje się jednak na tyle udane, że w 1993 roku Barbara Sass reżyseruje w Teatrze Telewizji sztukę Tremblaya. Obsadę *Siostrzyczek* tworzą między innymi: Bożena Adamek, Iga Cembrzyńska i Anna Dymna.

Lata dziewięćdziesiąte, poza przekładem Tremblaya, przynoszą także polską wersję ważnej powieści w historii literatury quebeckiej – *Kamouraski* autorstwa Anne Hébert³⁰. Ukazała się ona w Quebecu w 1970 roku i była wielkim sukcesem wydawniczym, przetłumaczono ją na ponad dziesięć języków. Książka otrzymała szereg nagród i wyróżnień, między innymi nagrodę Akademii Królewskiej w Belgii (1971). Hébert odchodzi od charakterystycznego dla literatury prowincji „kodu quebeckości”³¹, przedstawiając pełną namiętności historię frankofonki Elisabeth d’Aulnières i jej angielskiego amanta George’a Nelsona. Powstała także ekranizacja powieści w reżyserii Claude’a Jutra. Polski przekład pod tytułem *Kamouraska. Miłość i zbrodnia* ukazał się nakładem wydawnictwa Książka i Wiedza (1992) w przekładzie Reginy Małgorzaty Grędy³².

²⁸ *Littérature du Québec*, red. Y. Gasquy-Resch, Vanves 1994, s. 209.

²⁹ Jak wyjaśnia tłumacz, aby oddać stylizowany joulal z robotniczych dzielnic Montrealu, posiłkował się on polską gwarą miejską lat sześćdziesiątych, nieprzetłumaczalne okazały się jednak zbitki angielsko-francuskie. Por. J. Kwaterko, *Dialogi z Ameryką. O frankofońskiej literaturze w Quebecu i na Karaibach*, Kraków 2003, s. 143.

³⁰ A. Hébert, *Kamouraska*, Paris 1970.

³¹ J. Kwaterko, *op. cit.*, s. 155.

³² Zacytujmy jako ciekawostkę recenzję książki, jaka ukazała się w „Gazecie Wyborczej” w rubryce „Nie czytać”: „Pani zapalała do doktora. Więc śle do pana służącą z butelką trucizny. Pan przeżywa. Napuszcza pani na pana doktora z rewolwerem. Doktor zastrzelił

Pewne ożywienie, jeśli chodzi o tłumaczenie literatury quebeckiej na język polski, ma miejsce na początku nowego stulecia³³. Po pierwsze, pojawiają się dwa przekłady powieści należących do nurtu literatury migracyjnej („écritures migrantes”), zjawiska, które począwszy od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, zaczyna stopniowo zajmować coraz ważniejszą pozycję w literaturze quebeckiej. Chodzi tutaj o pisarzy, którzy opuściwszy swój kraj ojczysty, często na skutek represji politycznych, wybrali właśnie Quebec na miejsce życia, przyjmując przy tym, że język francuski stanie się dla nich językiem ekspresji literackiej. Są wśród nich przybysze zarówno z Europy, jak i z Azji oraz z Ameryki Południowej. Nie sposób zatem mówić dziś o literaturze quebeckiej, pomijając bardzo ważny wątek literatury migracyjnej. Jak stwierdza Yannick Gasquy-Resch, „teksty te są tym bardziej interesujące, że wyrażają za pośrednictwem języka francuskiego jako języka ekspresji literackiej napięcia powodowane zetknięciem się kultury kraju pochodzenia [pisarzy] oraz kultury kraju, do którego przybyli”³⁴. Polski czytelnik ma okazję zapoznać się z dwoma dziełami należącymi do tego dynamicznie rozwijającego się nurtu. Pierwsza książka to powieść Dany’ego Laferrière’a *Comment faire l’amour avec un Nègre sans se fatiguer*³⁵. Pochodzący z Haiti autor, będący reprezentantem bardzo silnej diaspory działającej w Quebecu (dość powiedzieć, że ma ona swe własne wydawnictwo Nouvelle Optique), rozpoczyna karierę pisarską właśnie tą powieścią, odnosząc natychmiast olbrzymi sukces (ok. 10 tys. sprzedanych egzemplarzy). Zainteresowanie książką wynika być może po części z jej prowokacyjnego tytułu. Niemniej jednak Laferrière potwierdza swój talent następnymi powieściami, zajmując na

i uciekł. Pan nie przeżył. Pani wyszła za innego pana. Ha! zbrodnia to niesłychana! Trzeba tylko umieć o niej opowiedzieć. Jeśli nie jak Mickiewicz, to przynajmniej nie tak okropnie nudno jak Anne Hebert”. „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 121, s. 17. Niestety nie zachęca ona do lektury.

³³ Dla porządku dodajmy, że w latach dziewięćdziesiątych pojawiają się jeszcze dwie powieści, tym razem Marie-Francine Hébert, *W poszukiwaniu miłości* (1994) i *Niepokoje serca* (1994). Obie zaliczyć można w zasadzie do literatury popularnej, w ich przypadku już tytuły oraz seria wydawnicza, w jakiej się pojawiły (*Kocha, lubi, szamuje...*), trafnie podpowiadają, że czytelnik będzie miał do czynienia z romansami.

³⁴ „Ces textes sont d’autant plus intéressants qu’ils expriment, au sein du français pris comme langue d’écriture, les tensions provoquées par la rencontre de la culture d’origine et la culture du pays d’accueil”. *Littérature du Québec...*, s. 235.

³⁵ D. Laferrière, *Comment faire l’amour avec un Nègre sans se fatiguer*, Paris 1985.

stałe ważne miejsce wśród pisarzy quebeckich. Książka ma także wersję filmową (1989, reż. Jacques W. Benoit).

Polski przekład powieści, zatytułowany *Jak bez wysiłku kochać się z Murzynem*, opublikowany został w 2004 roku przez Państwowy Instytut Wydawniczy w tłumaczeniu Jacka Giszczaka. Wydaje się, że polska wersja, mimo niewątpliwego zanurzenia w kulturze wyjściowej, widzianej na dodatek przez pryzmat pisarza nienależącego do tej kultury, nie traci wiele ze swych akcentów humorystycznych oraz wątków intertekstualnych. Jak napisano na obwolucie książki, jest to „[b]łyskotliwy debiut Dany Laferrière’a, urodzonego w Port-au Prince w 1953 roku, to dowcipno-prowokacyjna opowieść o młodym pisarzu, islamie, muzyce jazzowej, literaturze i kobietach. Białych kobietach”. Przed wszystkim powieść stanowi lekturę zabawną i świetnie skonstruowaną. Świadczą o tym słowa jednego z czytelników internautów: „Na trop tego niezwykłego pisarza trafiłem przypadkiem, wsłuchując się w nocy w ciekawy wywiad w Drugim Programie Polskiego Radia, ozdobiony fragmentami właśnie tej powieści. («Jak bez wysiłku kochać się z Murzynem?») Nie sądziłem, że powiedzenie o bratankach pasuje również do mieszkańców Karaibów – «Polak, Haitańczyk – dwa bratanki». Ale książka jest zupełnie o czymś innym...”³⁶.

Druga z powieści należących do nurtu literatury migracyjnej, mająca polską wersję, to *Le maître de jeu* Sergia Kokisa³⁷, dzieło zupełnie innego kalibru. Autor, pochodzący z Rio de Janeiro psycholog i artysta malarz, od 1969 roku mieszka w Quebecu. Zadebiutował w 1994 roku powieścią *Le Pavillon des Mirroirs*, laureatką licznych nagród. Kolejne jego książki oceniane były wysoko zarówno przez krytykę, jak i czytelników, doczekały się wielu przekładów i zapewniły Kokisowi silną pozycję wśród pisarzy quebeckich. Bohaterem *Le maître de jeu*, powieści z 1999 roku, jest Iwan, trzydziestoletni doktorant teologii, który stracił wiarę. Pewnego wieczoru w barze dosiada się do niego tajemnicza postać, która okazuje się Bogiem zabawiającym się z najciekawszymi przedstawicielami rodzaju ludzkiego. Paralelnie pisarz ciągnie historię Tiaga, uciekiniera z kraju ogarniętego dyktaturą, który swe przeżycia z czasów uwięzienia opowiada Iwanowi,

³⁶ <http://menforum.pl/rozrywka/ksiazki/26-ksipiki/341-murzynem-siic-rodzisz-ale-siim-stajesz.html> – 22 XI 2010.

³⁷ S. Kokis, *Le maître de jeu*, Montreal 1999.

mającemu następnie je opisać w swej książce. Odchodzimy zatem daleko od lekkiego dowcipnego pisarstwa Laferrière'a. Powieść pełna jest odwołań do postaci historycznych, dzieł literackich czy teologicznych. *Mistrz gry*, polski przekład autorstwa Krzysztofa Jarosza, ukazał się w 2007 roku w wydawnictwie Książnica. Tłumaczem jest uznany specjalista, badacz literatury quebeckiej, który podjął się przełożenia powieści Kokisa, zafascynowany twórczością pisarza. Polski czytelnik otrzymuje zatem dwie zupełnie różne twarze pisarstwa neoquebeckiego, dzieła, które na stałe weszły do kanonu lektur quebeckich.

Jeśli już mowa o fascynacji tłumacza literaturą quebecką, owocującej następnie wydaniem książki w wersji polskiej, wspomnieć należy także *Le collier d'Hurricane* Louisa Lefebvre'a³⁸, profesora na Uniwersytecie McGill i psychologa, który zyskuje sławę w świecie literackim dzięki swym dwóm powieściom: *Le collier d'Hurricane* w roku 1990 oraz *Guanahani* w roku 1992. Oba tytuły znajdują się w finale konkursu o nagrodę Głównego Gubernatora Kanady. Ponownie mamy do czynienia z dziełem erudyty o ogromnej wiedzy i kulturze literackiej. Jak napisał krytyk Réginald Martel w „La Presse”, powieść „napisana przez człowieka nauki i człowieka kultury, a więc także pisarstwa!, jest dziełem o szczególnej gęstości, o głębi niewahającej się sięgać do źródeł mitów oraz do najgłębszych zakamarków świadomości. Jest to dzieło, które oczywiście zachwyci, ale równie mocno niepokoi” (cytat pochodzi z okładki wydania quebeckiego)³⁹.

Polską wersję, zatytułowaną *Wyspy Hurricane*, zawdzięczamy Agnieszce Klimek, absolwentce Instytutu Języków Romańskich Uniwersytetu Śląskiego, która przygotowawszy pracę magisterską na temat powieści Lefebvre'a, postanowiła pokusić się o jej polski przekład. Przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem – książka została opublikowana w Wydawnictwie Marek Derewecki w 2008 roku.

Na koniec ostatnie tłumaczenie, jakie ukazało się w Polsce – chodzi o powieść Gaëtana Soucy'ego *Dziewczynka, która za bardzo lubiła zapalki*⁴⁰.

³⁸ L. Lefebvre, *Le collier d'Hurricane*, Montréal 2004.

³⁹ „Écrite par un homme de science et de culture – et d'écriture donc! – *Le Collier d'Hurricane* est une œuvre d'une belle densité, d'une profondeur qui ose aller aux sources des mythes et aux replis les plus sordides de la bonne conscience. Une œuvre qui éblouit, certes, mais qui dérange tout autant”.

⁴⁰ G. Soucy, *Dziewczynka, która za bardzo lubiła zapalki*, tłum. M. Kamińska-Maurugeon, Warszawa 2007.

W Quebecu została ona opublikowana w roku 1999 i, podobnie jak inne dzieła Soucy'ego, zwróciła uwagę krytyki. Niech świadczy o tym choćby fakt, że książka znalazła się w finale Nagrody Renaudot, otrzymała Nagrodę Ringuet i Grand Public La Presse. *La fille qui aimait trop les allumettes*⁴¹ charakteryzuje się wieloma elementami właściwymi dla pisarstwa Soucy'ego: tematyką dotyczącą podstawowych pytań egzystencjalnych (pisarz wykłada filozofię na Université du Québec w Montrealu) oraz, co ważne w kontekście przekładu, bogatym językiem i niezwykłą inwencją stylistyczną. Sława powieści wykracza poza granice Quebecu. Dzieje się tak również dzięki strategii przyjętej przez wydawców, a mającej na celu rozpropagowanie dzieł quebeckich w innych krajach, między innymi tych należących do frankofonii. Dlatego też powieść Soucy'ego została szeroko rozreklamowana we Francji w czasie Printemps du Québec, imprezy wchodzącej w skład paryskiego Salonu Książki w 1999 roku. Tym samym jej pojawienie się odbiło się szerokim echem nad Sekwaną. Jeśli chodzi o polski przekład książki, ukazał się on w wydawnictwie Noir sur Blanc w przekładzie Magdaleny Kamińskiej-Maurugeon.

Biorąc pod uwagę powyższą listę polskich przekładów literatury quebeckiej, można powiedzieć, że czytelnicy w Polsce mają szczęście, że docierają do nich ważne, często kluczowe dzieła quebeckie. Rzecz jasna lista ta nie jest kompletna: brakuje tutaj wielu, zbyt wielu nazwisk, by polscy czytelnicy mogli stworzyć sobie całościowy obraz pisarstwa właściwy dla tej „małej literatury”, jak nazywa literaturę quebecką Józef Kwaterko, posiłkując się słowami Kafki⁴². Można raczej mówić o szczęśliwym przypadku. Jak słusznie zauważyła Edyta Krajewska, autorka cytowanego już opracowania na temat obecności pisarzy kanadyjskich w Polsce, frankofońska literatura kanadyjska jest w dalszym ciągu „obszarem czekającym na odkrycie w Polsce”. Cieszyć może natomiast niewątpliwie ożywienie, jakie ma miejsce w ostatnich latach, wynikające zapewne w głównej mierze z osobistych fascynacji tłumaczy, często także badaczy literatury, którzy stawiają sobie za cel przybliżenie quebeckiego pisarstwa polskim czytelnikom. Działalność tę uzupełniają także publikacje naukowe i popularnonaukowe w języku polskim, mające na celu zaznajomienie szerszej rzeszy odbiorców z historią i kulturą Quebecu. Przywołajmy tutaj choćby

⁴¹ G. Soucy, *La fille qui aimait trop les allumettes*, Montreal 1998.

⁴² J. Kwaterko, *op. cit.*, s. 67-68.

Historię Kanady Jana Grabowskiego czy *Dialogi z Ameryką* Józefa Kwarterki. Trudno natomiast mówić o spójnej strategii wydawniczej: do tej pory nie pojawiła się jeszcze żadna seria wydawnicza publikująca dzieła quebeckie. I zapewne ciągle jeszcze identyfikacja literatury quebeckiej wśród polskich czytelników, kojarzących Kanadę głównie z jej częścią anglojęzyczną i niemających zbyt szerokiej wiedzy na temat specyfiki i kultury Quebecu, jest znikoma.

SUMMARY

The purpose of this analysis is to discuss the possibilities of translating Quebec literature into Polish on the basis the comparative study of *A Season in the Life of Emmanuel* by Marie-Claire Blais and its Polish translation by Julian Rogoziński. The paper focuses on such elements of the original text which may be read as signs of (cultural) otherness. Although the question of adherence to a specific literary genre should be posed by interpreters of translated texts in general, the issue becomes central in the case of *A Season in the Life of Emmanuel*. The reason for it is that the novel is inscribed in the tradition of *roman du terroir* (novel of the land) – a genre firmly established in Quebec literature – which tradition, however, Blais approaches with irony. In the course of the analysis of the translation, one cannot ignore the elements characteristic for *roman du terroir*, such as certain key-words rooted in Quebec culture, which Blais often exaggerates or distorts. Among such elements there are the seasons (particularly the never-ending winters), a characteristic family model, or markers of the importance of religion and education. These themes form a distinct representation of culture, which – in the effect of the author's exaggerations and distortions – appears exceptionally difficult to translate. Understanding translated texts depends on readers' knowledge of the source culture, which, in the case of the Polish reading audience, may prove to be largely limited. Therefore, the role of the translator as a provider of the extratextual knowledge – who, for instance, may resort to the use of the paratext in order to elucidate obscure references to specific cultural traditions – cannot be underestimated. In this context, the preface to the Polish edition of *A Season in the Life of Emmanuel* seems less than satisfactory in clarifying the ways in which the novel is rooted in Quebec culture. The above notwithstanding, other signs of cultural otherness (such as proper names used in the Polish translation of the novel) facilitate one's reception of the text as a pastiche of the *roman du terroir*.